Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

STL

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T.S.L. WE LWOWIE

Rok II | Dnia 31 stycznia 1937 r. | Nr 5

Oświata dla młodzieży wiejskiej.

Minister oświaty prof. Świętosławski przedstawił przed kilku dniami w komisji budżetowej Sejmu sytuację naszego szkolnictwa i nakreślił linie wytyczne, po których iść winno wychowanie młodzieży.

W szkolnictwie powszechnym jest jeszcze wiele braków. Mimo stałego poważnego przyrostu dzieci w wieku szkolnym, których liczba przekracza obecnie 5 milionów, budżet oświatowy z powodu kryzysu ulegał stałemu kurczeniu się, liczba nauczycieli pozostawała bez zmiany i dopiero w roku ubiegłym powiększono liczbę etatów o 2.000, osiągając liczbę nauczycieli szkół powszechnych mało co mniejszą od 70.000. Jest to liczba bardzo mała. W innych państwach, mających tę samą liczbę dzieci w wieku szkolnym, liczba nauczycieli przekracza 100.000. Do tej liczby etatów dążyć musi Polska.

Wydaje się, że jest rzeczą możliwą i realną coroczne powiększanie liczby etatów nauczycielskich co najmniej o 4.000. Po trzech, względnie czterech latach, mogłoby to doprowadzić do poważnego zmniejszenia liczby dzieci, pozostających poza szkołą.

Brak nam około 5.000 izb szkolnych. Dopiero w roku ubiegłym i bieżącym, szczególnie dzięki energicznej akcji Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i dość znacznemu ożywieniu działalności gmin miejskich i wiejskich, tempo budowy wzmogło się dość poważnie. W roku bieżącym w budowie jest ponad 5.000 izb szkolnych, ale do użytku będzie oddanych tylko 2.500 izb. Gdyby budowa postępowała w tym tempie, trzeba by osiemnastu lat dla zrealizowania całego programu.

Budżet ministerstwa powiększony został w r. ub. o 7,800.000 zł, co złagodziło wielkie braki, hamujące normalne prowadzenie szkół powszechnych. W roku bieżącym budżet oświatowy powiększony został o 7,470.600 zł. Jest to oczywiście powiększenie drobne w porównaniu z ogólnymi potrzebami, jednakże umożliwi ono przynajmniej realizację planu stopniowego powiększenia etatów nauczycielskich o 4.000 rocznie. Dopiero więc w bieżącym roku szkolnym można było zatrudnić około 3.500 nowych sił nauczycielskich. W przyszłym roku szkolnym mamy nadzieję powołać do pracy nowe 5.500 sił, co z poprzednim daje poważną liczbę 9.000 nauczycieli.

Mając stale w pamięci, że ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi przeszło 5,000.000 — mówił min. Świętosławski — zdajemy sobie dokładnie sprawę, że w tej wielkiej masie znajduje się napewno spora liczba jednostek wybitnie zdolnych, gdzie niegdzie nawet może obdarzonych zdolnościami i geniuszem. Za dawnych czasów jednostki te ginęły, nie mając praktycznie żadnych szans wybicia się i dania narodowi tego, co może dać jednostka wybitna. Elementarnym zadaniem ministerstwa oświaty w każdym kraju musi być wyzyskanie wszystkich możliwych dróg, aby wynajdywać jednostki najzdolniejsze i mimo prawdopodobieństwa popełnienia wielu błędów starać się, *aby jednostki najzdolniejsze mogły się dostawać do szkół średnich i wyższych ogólnokształcących, lub zawodowych.*

Pierwszy krok w tym kierunku został postawiony. Oto pan premier zaapelował do wszystkich gmin, aby potworzyły stypendia dla najzdolniejszej niezamożnej młodzieży. Z drugiej strony ministerstwo oświaty poleciło kierownikom wszystkich szkół powszechnych podać zarządom gmin nazwiska dwuch najzdolniejszych, najpilniejszych i najlepszych uczniów, kończących szkołę powszechną.

Musimy mieć w pamięci, że o istotnym postępie ludzkim rozstrzyga nie szary obywatel, ale przede wszystkim wybitne twórcze jednostki o najszerszej skali zainteresowań i umiejętności widzenia rzeczy, niedostrzeganych przez innych. Polska ma wiele zaległości, odrobić je potrafi tym prędzej, im więcej wybitnych ludzi stanie do warsztatów pracy.

Rozpoczęliśmy w tym roku systematyczną akcję, zmierzającą do jak najdalej idącego *udostępnienia niezamożnej młodzieży, zwłaszcza pochodzącej ze sfer włościańskich i robotniczych wstępu do wyższych uczelni.*

Sprawa ta nie jest łatwa i wymaga systematycznej pracy w ciągu szeregu lat. Przede wszystkim chodziło nam o najzdolniejsze jednostki, zasługujące na jak największe poparcie. Dyrekcje gimnazjów nadesłały nam około 600 nazwisk

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

swych najzdolniejszych absolwentów, pochodzących ze sfer najmniej zamożnych. Dane te przesłaliśmy do rektoratów odpowiednich uczelni, zaznaczając, że po przyjęciu absolwentów należy uczynić wszystko, co jest możliwe, aby im pobyt w uczelni ułatwić.

W społeczeństwie nie wszyscy zdają sobie sprawę z państwowej doniosłości stopniowego powiększania liczby studentów, pochodzących ze sfer włościańskich i robotniczych. Przed wojną *proces znacznego dopływu elementu wiejskiego do szkół wyższych w Małopolsce zadecydował o bardzo znacznym liczebnym wzroście inteligencji polskiej, co się odbiło korzystnie na rozwoju tej dzielnicy i szczególnie jej miast.*

Chcemy wszczepiać w młodzież miłość ojczyzny wraz ze świadomością, że miłość ta musi być ofiarna i oparta na głębokim zrozumieniu, czym jest niepodległa silna Polska, będąca elementarnym, niezbędnym warunkiem duchowego i materialnego rozwoju narodu jako całości i poszczególnych obywateli.

Chcemy, *aby młode pokolenie rosło w poczuciu znaczenia każdej ziemi, tworzącej z innymi nierozerwalną całość Rzeczypospolitej.*

W związku z tym jednak młode pokolenie musi wyróść w świadomości obowiązków, jakie stąd wypływają. Silną może być Polska tylko wówczas, gdy wszyscy obywatele gotowi będą jej bronić wszystkimi dostępnymi środkami. W okresie powszechnych zbrojeń, prowadzonych przez wszystkie państwa, *młodzież nasza musi róść w świadomości, że nie tylko od dojrzałego społeczeństwa, ale i od jej gorącego patriotyzmu oraz zbrojnej gotowości psychicznej i fizycznej zależy byt niepodległej Rzeczypospolitej.*

Nienaruszalne granice Polski musi mieć w sercu i w myśli wyryte każdy obywatel Rzeczypospolitej, młodzież zaś w pierwszym rzędzie.

— 0 —

Co dzieje się za granicą.

W Moskwie toczy się obecnie drugi proces czołowych przywódców bolszewickich. Pierwszy proces zakończył się, jak wiadomo, skazaniem na śmierć kilkunastu najwybitniejszych dygnitarzy sowieckich, którzy niedawno jeszcze odgrywali w Rosji Sowieckiej decydującą rolę. To samo czeka i tych, którzy dziś stanęli w Moskwie przed sądem. Karol Radek, Sokolnikow, Piatakow i 13 innych oskarżonych zostało o to, że w ubiegłym roku zamierzali dokonać w Sowietach zamachu stanu. Podobno przygotowali oni plan otoczenia Kremlu, w chwili, gdy wszyscy członkowie rządu ze Stalinem na czele mieli tam być na posiedzeniu kongresu, poczem nastąpić miało aresztowanie całego rządu.

Oskarżeni, podobnie jak ich towarzysze z pierwszego procesu, przyznają się do winy. Być może dlatego, że liczą na ułaskawienie, zdaje się jednak, że nadzieje ich są płonne. Stalin postanowił wytępić niewygodnych sobie ludzi, którzy z tej racji, że byli twórcami przewrotu bolszewickiego w Rosji, chcieliby dzielić się z nim władzą.

* * *

W Genewie rozpoczęła się sesja Rady Ligi Narodów. Do najważniejszych punktów obrad należą: sprawa Gdańska, a szczególnie kwestia stosunku senatu gdańskiego do komisarza Ligi Narodów i sprawa surowców. Ta druga sprawa ma szczególne znaczenie dla Niemiec. Chodzi o to, że przy sposobności badania możliwości zaopatrzenia w surowce państw, które ich nie mają, Niemcy chcą wysunąć żądania zwrotu kolonij, które zaopatrywały je w surowce przed wojną, a po wojnie zostały im odebrane. Najważniejsza obecnie w Europie sprawa: wojna domowa w Hiszpanii, będzie prawdopodobnie wstydliwie przemilczana. Liga Narodów dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że tak, jak była bezsilną wobec wojny japońsko-chińskiej, oraz włosko-abisyńskiej, tak też nie potrafi pomóc Hiszpanii. Minister rządu madryckiego jest jednak w Genewie. Mówić będzie... o walce z chorobami zaraźliwymi, które wobec przedłużania się wojny domowej w Hiszpanii, przerodzić się mogą w groźne dla całej Europy epidemie.

* * *

W Japonii rozwiązano parlament. Przedstawiciele partyj wystąpili w parlamencie przeciw rządowi, dając do zrozumienia, że członkowie rządu są właściwie lalkami w rękach kierowniczych kół wojskowych. Parlament rozwiązano, ale walka między partiami politycznymi, a armią toczyć się będzie dalej. Kto zwycięży, czy armia, która dąży do dyktatury, do nowych podbojów, do sojuszu z Niemcami, czy też ci, którzy uważają, że program ten nie wyjdzie na dobre Japonii — na razie niewiadomo.

Czy dałeś już na Pomoc Zimową?

M. GAWALEWICZ

MATKA BOSKA GROMNICZNA

Nie tylko ludzie, lecz wszystko, co żywie, w Maryi Panny zostaje opiece; Ona się światem troszczy dobrotliwie, muszką w powietrzu, drobną rybką w rzece, ptaszyną małą z pisklętami, nawet robakiem, co wypełza z ziemi na Zwiastowanie, gdy się budzi wiosna; bo Ona świata jest Matką litosną!

Dobytek ludzki ochrania od szkody i nawet wilki z żarłoczną paszczęką w zimowe noce od wiejskiej zagrody odgania sama opiekuńczą ręką.

Święty Mikołaj, co je w ryzach trzyma, gdy spadną śniegi i nadejdzie zima, ich dziką hordę na części rozbija, aby za jego wyłącznym nakazem na ludzkie dobro nie spadały razem; więc mają sobie działy wyznaczone, i każdy idzie tylko w swoją stronę, gdzie mu wyznaczył święty legowisko od ludzi zdala, od siebie nie blisko.

A na Gromniczną, gdy się z kniei zwłóczą i jak rabusie po polach rozłażą, za łupem węszą, a złowrogo mruczą i między sobą na śniegu się swarzą i głodnym zębem kłapią i dokoła robią wyprawę na uśpione sioła, Panienka święta staje im na drodze z gromnicą w ręku, wśród tumanów śniegu i wilcze stada zatrzymuje w biegu.

I tak na straży cichej wioski stoi, więc napaść przed nią cofa się i boi i nie śmie naprzód iść, gdy światło zoczy.

Gdy wystraszone stado się rozskoczy, to w jaką stronę cofnie się wilczysko, w tę już umykać musi przed gromnicą; zielone ślepia wściekłością mu świecą, ale łeb zwiesza i wyciąga szyję, jak pies skulony chyłkiem w śniegu brodzi i w ciemne lasy spłoszony uchodzi.

Gdy w noc miesięczną wilki w polach wyją, ludzie się ze snu budzą z wielkim strachem i słychać szepty pod słomianym dachem:

W Twoją opiekę weźmij nas, Maryjo!

I znów zasypia z tą ufnością wioska, że w śniegach nad nią czuwa Matka Boska.

Na Mikołaja ani na Gromniczną, kiedy się wilki snują zgrają liczną, nie dobrze motać przędzy gospodyniom, bo łatwo jeszcze — uchowaj to Boże! — w nici wilczysko zaplątać się może i będzie po tem trzymał się zagrody i przez rok cały w niej wyrządzał szkody.

(„Królowa Niebios“)

Z obrad sejmowych.

W ub. tygodniu Sejm w dalszym ciągu obradował nad budżetem ministerstw.

Szarwarki.

Pos. Krzeczunowicz poruszył w swym przemówieniu szereg spraw ważnych dla Małopolski, zwłaszcza zaś dla wschodniej jej części. Oświadczył, że obiecywane ulgi dla samorządów były nieznaczne i nieszczególnie dobrane.

Nacisk na powiększenie szarwarku jest rzeczą absolutnie niepożądaną. Bezrobocia na wsi nie rozwiążemy przez prace za darmo, a wręcz przeciwnie rozgorycza to ludność, bo przypomina pańszczyznę. Szarwark może być tylko samorzutną uchwałą samorządu wprowadzany. Projekt ustawy drogowej przynosi nowe obciążenia szarwarkowe, które szczególnie dotkliwe będą dla Małopolski. Papierowej roboty za dużo jest w urzędowaniu gmin, obecnie dla jednego podatnika gmina potrzebuje 44 pozycyj w swych księgach, co czyni około 900 milionów pozycji w całej Polsce.

Parcelacja.

Pos. Krzeczunowicz mówiąc o stosunkach polsko-ukraińskich wskazuje, iż do zakłócenia normalizacji przyczyniło się przedwczesne ogłoszenie wykazu majątków przeznaczonych do parcelacji na terenie Małopolski Wsch. we wrześniu r. ub., podczas gdy zwykły ustawowy termin wypadał na luty r. b. Wywołało to burzę w obu społeczeństwach. Polacy stanęli na słusznym stanowisku nie oddania ani jednego ha ziemi w ręce obce, co nie może trafić do przekonania ukraińców.

Drogi i koleje.

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa komunikacji pos. Sikorski stwierdził, że w stosunku do sieci kolej., której wartość wynosi 8 i 1/2 miliarda zł, niedorozwinięte są u nas drogi kołowe i wodne. Sieć drogowa kraju jest obrazem jego dobrobytu. Patrząc na nasze drogi trudno mówić o dobrobycie. Wydatki drogowe nie mieszczą się zwykle w normalnym budżecie, dlatego i wykonanie zamierzonych prac wisi nieraz w powietrzu. W przedłożonym preliminarzu nie przypada nic na samo utrzymanie dróg, gdyż z preliminowanych 27 mil. spłata zobowiązań wynosi 20,650.000, a resztę zużywa się na wydatki administracyjne. Inne państwa zużywają olbrzymi odsetek swego budżetu na utrzymanie i budowę dróg. Stany Zjedn. wydają około 1 1/2 miliarda dol., czyli blisko 40 proc. swego budżetu, Francja blisko 5 miliardów fr., Litwa do 25 proc. swego budżetu. Polska powinna wydawać rocznie około 250 milionów zł.

Minister komunikacji inż. Ulrych oświadczył, że sprawę ulepszenia komunikacji drogowej uznać należy za jedno z czołowych zagadnień państwowych. Na budowę i naprawę dróg wydano w okresie 1935/36 ponad 100.000.000 zł, a w okresie 1936/37 około 80.000.000 zł.

W zakresie konserwacji dróg naprawiono drogi na przestrzeni 7.963 km.

W okresie 1937/38 inwestycje będą kontynuowane w granicach mniej więcej ostatnich okresów budżetowych.

Wojsko przykładem dla całego narodu

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych podkreślono, że wydarzenia ostatnich lat na forum międzynarodowym zmuszają nas do wytężenia wszystkich sił celem utrwalenia mocarstwowego stanowiska w Europie, stanowiska, które wyznacza Polsce wielkość jej narodu, jego pełna chwały przeszłość i jego kultura. Szczególne położenie państwa każe nam zwracać baczną uwagę na stan przygotowań wojennych w innych państwach i w związku z tym na pomnożenie siły i gotowości bojowej armii polskiej tak pod względem wyposażenia technicznego, jak i postawy moralnej. Nie zaniedbujemy niczego w tej dziedzinie.

Wojsko nasze pracuje wzorowo i może być przykładem dla całego narodu.

Rezultaty akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej są już dziś bardzo duże; wpłynęły poważne sumy pieniężne i ofiary w naturze, ufundowane zbiorowym wysiłkiem, lub wyprodukowano bezinteresownie poważne ilości sprzętu. W ten sposób społeczeństwo dało wyraz swym uczuciom obywatelskim.

Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, mówiąc o środkach finansowych koniecznych do wzmożenia obronności Państwa, stwierdził, że już teraz, przed pożyczką francuską pozwoliły one doprowadzić naszą armię do stanu, który widział w ubiegłym roku Lwów na rewii, po ćwiczeniach, i Warszawa w dniu 11 listopada ub. roku. Rząd poza tym w ostatnich miesiącach przystąpił w tym zakresie do pracy. Dzięki osobistemu udziałowi Naczelnego Wodza, udało się szybko i pomyślnie zawrzeć układ o przeszło półmiliardowej pożyczce francuskiej. Obecnie rząd wnosi do Izb ustawę, która upoważni go do mobilizacji dalszych środków.

Za rękojmię należytego wykorzystania środków materialnych, oddanych przez społeczeństwo do dyspozycji armii, służy osoba i wielki autorytet Naczelnego Wodza, który będąc realizatorem wielkich haseł i następcą Pierwszego Marszałka Polski, w czasie pokoju posiada całkowity wpływ na kierunek prac nad rozwojem sił wojennych Rzeczypospolitej.

Chłopskie zagrody dziedziczne w Niemczech.

W Niemczech ukazały się niedawno dwa zarządzenia uzupełniające w sprawie organizacji chłopskich „zagród dziedzicznych". Zamiast dotychczasowej zasady, że „zagroda dziedziczna" stanowi własność indywidualną jednostki, uznano obecnie w szerokim zakresie jedność gospodarczo-prawną rodziny, tj. włościanina i jego żony. Znosi się istniejący jeszcze dotąd w wielu wypadkach podział własności „zagrody dziedzicznej" między męża i żonę, przewidziano dalej, że „zagroda dziedziczna" powstaje z chwilą, gdy przy zawarciu małżeństwa udziały gruntu każdego z małżonków — osobno biorąc zbyt szczupłe — tworzą wystarczające minimum ustawowe. Zasada jedności nie może doznać uszczerbku nawet w razie zawarcia między małżonkami jakiejkolwiek umowy w sprawie podziału własności.

Dalsze przepisy wprowadzają pewne ograniczenia przy dziedziczeniu, sporządzaniu testamentu i egzekwowaniu długów od spadkobiercy. Najciekawsze jest postanowienie, że do dn. 31 grudnia 1938 r. minister sprawiedliwości może w szczególnie doniosłych wypadkach wskazać osobę spadkobiercy wbrew normalnym przepisom o dziedziczeniu. Wyjątkowo może to znaleźć zastosowanie nawet do spraw spadkowych, już rozstrzygniętych po dniu 1 października 1934 r.

Nowe przepisy zezwalają właścicielowi zagrody, za każdorazową zgodą ministerstwa, ustanowić dziedziczenie zagrody wyłącznie przez potomków męskich. Swe ograniczone prawo przekazywania majątku w testamencie właściciel zagrody wykonywać może w sposób ułatwiony; ma on prawo, zamiast pisania testamentu, zdeklarować swą ostatnią wolę ustnie przed przewodniczącym sądu spadkowego lub notariuszem.

Co piszą nasi korespondenci.

Gwiazdka dla dzieci w Mykietyńcach.

W dniu 17 stycznia br. odbyła się staraniem stanisławowskiego Koła T. S. L. gwiazdka dla polskich dzieci w Mykietyńcach pod Stanisławowem. Dużą, piękną salę Domu Polskiego, wybudowanego kosztem i staraniem T. S. L., wypełniła bardzo licznie polska ludność Mykietyniec z dziećmi i rodzicami.

Nastrój świąteczny, niezwykle serdeczny; z prawdziwie polską gościnnością witają i podejmują gospodarze tej polskiej placówki ze swym zasłużonym prezesem p. Wilhelmim. Po krótkiem powitaniu delegacji T. S. L. przez p. Wilhelmiego, przemówiła delegatka T. S. L. o roli Polski wśród innych chrześcijańskich narodów, poczem przy dźwiękach kolend z towarzyszeniem dobrej miejscowej kapeli obdarowano 50 dzieci, nadto 10 dzieci otrzymało odzież. Następnie dziatwa bawiła się wesoło, tańczyła i kolendowała.

Z wynurzeń prezesa i członków Zarządu dowiedzieliśmy się, jak kochają swą placówkę, jak pragną dokończyć ją ostatecznie — kłopocą się, że wielkich wkładów jeszcze potrzeba — i jak skupia się tam życie organizacyj polskich. Czytelnia cieszy się powodzeniem — w świetlicy rojno i gwarno.

Zapraszani gorąco by ich odwiedzać jak najczęściej żegnamy miłych „Mykietyńczan“ przyrzeczeniem rychłego zobaczenia, unosząc ze sobą w zamian uczucie spędzonych w rodzinie kilku miłych godzin. *S.*

„Gwiazdka“ w Surochowie.

W okresie przedświątecznym w dniu 20 grudnia 1936 r. urządziła Czytelnia T. S. L. w Surochowie, przy współpracy miejscowego nauczycielstwa „Gwiazdkę“ dla dzieci szkolnych — najbiedniejszych i najpilniejszych.

Do licznie zebranej dziatwy przemówił prezes Czytelni dyr. K. Krzyształowicz i podał do wiadomości nazwiska tych, którzy datkami przyczynili się do urządzenia „Gwiazdki“. Po przemówieniu prezesa starsze dzieci szkolne zaprodukowały inscenizację pt.: „Choinka w lesie“ a dzieci wybrane do nagrody za pilność popisywały się wygłaszaniem wierszy okoliczno'ciowych. Potem nastąpiło rozdanie podarunków w postaci sweterków, pończoch, rękawiczek, sukienek, przyborów szkolnych, bułek i słodyczy. Obdarzono 47 dzieci. Koszt podarków wyniósł 121 zł 80 gr. Fundusz potrzebny na zakup podarków uzyskano ze zbiórek wśród miejscowej inteligencji i z datków, z kasy gminnej i gromady i z kasy Czytelni T. S. L.

Przy wręczaniu podarków wytknięto dzieciom dobrotliwie ich wady a dzieci pilne zostały zachęcone do dalszej pracy.

Na zakończenie odśpiewała dziatwa szereg kolend. Serdeczny wyraz radości na twarzyczkach dzieci, a wdzięczności i zadowolenie u ich rodziców było miłą zapłatą dla tych, którzy swą pracą i pieniądzmi urządzili tę uroczystość w małej, zamieszkałej w większości przez Rusinów wsi. *W.*

Kurs oświatowy w Majdanie Lipowieckim.

Przemyślany. Z inicjatywy i przy pomocy Zarządu Koła TSL w dniu 17 stycznia 1937 r. uruchomiono w Majdanie Lipowieckim niedzielny trzymiesięczny kurs oświatowy. Na kurs ten zapisało się 57 osób, okazując wielką ochotę zapoznania się z różnymi zagadnieniami naszego życia społecznego, jakoteż naszą przeszłością. Myślą przewodnią inicjatorów jest dźwignięcie wsi z dotychczasowej apatii i bierności oraz pobudzenie ludu do twórczego wysiłku dla wspólnego dobra.

Jasełka i Opłatek na Łemkowszczyźnie

W Odernem wiosce polskiej na Łemkowszczyźnie, członkowie Czytelni T. S. L. odegrali w dniu 6 stycznia br. Jasełka Polskie. Licznie zebrana ludność tutejszej wioski, oraz Polacy mieszkający w pobliskich wioskach ruskich, gorąco oklaskiwali piękną grę członków-aktorów, dziękując tym, którzy nie szczędzili pracy by przez odegranie Jasełek Polskich podnieść tutejszą ludność polską na duchu, i umocnić ją w polskości. Najgoręcej dziękowano kierowniczce szkoły p. Zofii Rzeszutowej oraz reżyserowi Jasełek p. Stefanowi Rzeszutowi i ks. Mieczysławowi Pękali tutejszemu duszpasterzowi, który rzecz całą opracowali i doprowadzili do skutku.

W parę dni potem, w niedzielę dnia 10 stycznia Czytelnia T. S. L. urządziła Opłatek, który wypadł niezwykle uroczyście. Na Opłatek przybyli rodzice członków Czytelni, ks. M. Pękala, oraz komisarz Straży Granicznej p. Rafał Sławoszewski.

Opłatek rozpoczął się piękną inscenizacją pt. „Kołysanka Jezusowa“ po czem p. Rzeszut jako przewodniczący Czytelni złożył zebranym gorące życzenia Nowego Roku — po przemówieniu ks. M. Pękali i p. komisarza Sławoszewskiego odśpiewano kilka kolęd, po których piękne inscenizacje bawiły gości do późnego wieczoru.

Pieśń kolędową „Ponieść rękę Boże Dziecię“ pożegnała gości, którzy w podniosłym nastroju opuścili salę przyrzekając sobie urządzić więcej takich uroczystości, gdyż one każdego zdolne są umocnić w polskości i podnieść na duchu. *A. Górski.*

Kurs oświatowy w Łopatynie.

Zarząd Koła T. S. L. zorganizował w Łopatynie wyższy kurs oświaty pozaszkolnej w rodzaju Uniwersytetu Powszechnego dla członków miejscowych Towarzystw tj. T. S. L., Związku Strzeleckiego i Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej.

Kurs ten rozpoczął się dnia 9 grudnia 1936 i trwać będzie do dnia 9 marca br.

Na kursie uczą: ks. kan. proboszcz Bernard Szafrański — nauki gospodarstwa, ks. Kutrowski Franciszek, katecheta — historii polskiej, dr Ludwik Adam notariusz i mgr. Roman Hupałowski sędzia — prawa w zakresie potrzeb ludności, dr Henryk Wachs — hygieny, Niedźwiedź Józef nauczyciel — rachunków, Gwozd Jan nauczyciel — geografii, Stachowski Tadeusz nauczyciel — języka polskiego, Burger Józef organista — śpiewu chóralnego, oraz Szach Józef, kierownik szkoły — nauki obywatelskiej.

Nauka odbywa się w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i soboty od godziny 17-tej do 20-tej włącznie, z wyłączeniem niedziel i świąt.

Przewodnictwo kursu tego oddano Józefowi Szachowi jako kierownikowi miejscowej szkoły i Prezesowi Koła T. S. L.

Uczestników kursu jest 71.

J. Szach.



Wiadomości z kraju.

Kongres ludowców.

W ubiegłą niedzielę obradował w Warszawie kongres Stronnictwa Ludowego. W kongresie wzięło udział kilkaset osób, z pośród przywódców przybyli pp. Thugut, Gruszka, Putek, I. Kosmowska, oraz były marszałek Rataj. Przemówienie polityczne wygłosił p. Rataj, który wypowiedział się zarówno przeciwko frontowi komunistycznemu, jak i tzw. frontowi narodowemu, twierdząc, że chłopi sami tworzą własny front.

Przed uchwaleniem rezolucji szczególnie obszernie omawiany był stosunek do Czechosłowacji, przy czym kongres domagał się nawiązania przyjaznych z nią stosunków.

Szlachta zagrodowa organizuje się.

W Roztoczkach, powiat Dolina, odbyło się zebranie członków rodzin szlachty polskiej, przy licznym udziale miejscowej ludności. Do zebranych przemówił sędzia T. Mazur, który przedstawił dzieje dawnej szlachty polskiej w Roztoczkach. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, po której uchwalono założyć miejscowy Związek byłej szlachty polskiej. Równocześnie podobne zebranie odbyło się w Witwicy, powiat Dolina, na które licznie przybyli miejscowi gospodarze, potomkowie rodzin szlacheckich. Zebranie zagaił sędzia T. Adamowski, który omówił znaczenie szlachty w dawnej Polsce i jej organizację. Uchwalono założyć Koło szlacheckie w Witwicy oraz wybrano Komitet organizacyjny z wójtem Jakubem Krasowskim i Bazylim Habko-Kulczyckim na czele.

Zimowa pomoc dla bezrobotnych we Lwowie.

We Lwowie odbyło się pod przewodnictwem dra K. Papary posiedzenie prezydium wojewódzkiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym. Jak wynika z sprawozdania, w miesiącu grudniu r. z. z akcji pomocy zimowej korzystało 15,074 rodzin bezrobotnych we Lwowie, w Borysławiu, w Przemyślu i w Drohobyczu. Wartość udzielonych w grudniu świadczeń wyniosła sumę 260.000 zł.

Społeczeństwo województwa lwowskiego złożyło na akcję pomocy zimowej do grudnia włącznie zł 335.435,29, oraz 240 wagonów ziemniaków.

Hołd górali dla Marsz. Rydza-Śmigłego.

W dniu 18 bm. w sanatorium wojskowym im. Marszałka Piłsudskiego, w którym mieszkał Marszałek Śmigły-Rydz podczas swego pobytu w Zakopanem, zjawiła się delegacja górali z Kościelisk wraz z wójtem Foltą, by złożyć dostojnemu gościowi hołd i wyrazić gotowość bronienia na każde jego wezwanie całości granic i bezpieczeństwa Ojczyzny. Pan Marszałek w krótkich słowach podziękował delegacji, która dała wyraz tak wielokrotnie stwierdzonym patriotycznym uczuciom miejscowej ludności.

Źródła lecznicze w pow. rzeszowskim.

Na terenie Chmielnika w pow. rzeszowskim przeprowadzano przed kilku laty próbne wiercenia w poszukiwaniu ropy naftowej, które następnie zostały przerwane wskutek braku odpowiednich kapitałów. Po pewnym czasie zauważono, że z jednego ze starych otworów wiertniczych wydobywa się słona woda, która po przeprowadzeniu analizy okazała sią solanką jodo-bromową o wysokiej wartości leczniczej. W związku z wymienionym odkryciem wieś Chmielnik, odgrywająca dotychczas rolę podmiejskiego letniska, stanęła w obliczu przemiany na wartościowe uzdrowisko.

Odznaczenie polskiego uczonego.

Lwów uczcił w ub. tygodniu jednego z największych polskich uczonych, prof. Rudolfa Weigla, przyznaniem mu nagrody naukowej m. Lwowa.

Badania prof. Weigla, prowadzone nad zarazkiem tyfusu plamistego, umożliwiły skuteczną walkę z tą groźną chorobą. Badania rozpoczęte w roku 1914 w czasie wojny światowej, trwają do dnia dzisiejszego. Prof. Weigel opracował swój sposób hodowania zarazka duru plamistego we wszach odzieżowych. Przez wstrzyknięcie cieczy, sporządzonej z materiału zakaźnego — za pomocą malutkiej rurki do przewodu pokarmowego wszy zdrowych, mógł wywołać u każdej wszy zarażenie zarazkiem duru osutkowego. Metodę Weigla przyjęli dziś wszyscy badacze na kontynencie. Że metoda prof. Weigla daje dowody, iż zarazek hodowany przez lwowskiego uczonego jest tym tak długo poszukiwanym zarazkiem duru plamistego, świadczą zachorowania spowodowane zakażeniem się hodowlą zarazka badaczy zajętych w pracowni prof. Weigla, m. i. samego profesora. Z wszy zarażonych tyfusem wytwarza prof. Weigl szczepionkę przeciwtyfusową.

W roku 1931 do prof. Weigla zgłosił się misjonarz belgijski w Chinach O. Rutten, który zainteresowany metodą Weigla przysłał po powrocie do Chin profesora na uniwersytecie w Szanghaju, Chińczyka Czang, który po 3 miesięcznym pobycie i po przestudiowaniu metody prof. Weigla założył przy uniwersytecie francuskim w Szanghaju pracownię, wytwarzającą szczepionkę przeciwtyfusową. Odtąd lekarze pracujący w Chinach, już na tyfus nie umierają, podczas gdy przed tym 95 proc. ogólnej liczby zachorowań lekarzy przypadało właśnie na tyfus.

Hodowla prof. Weigla prowadzona od roku 1915 w jego zakładzie we Lwowie jest i dziś jedyną hodowlą zarazka tyfusu plamistego, dlatego też corocznie celem przeprowadzenia badań nad tym zarazkiem zjeżdżali i zjeżdżają do jego pracowni różni uczeni, tak nasi, jak też i zagraniczni. Szczepionką i surowicą jego pracuje ponadto cały szereg innych badaczy zagranicznych.

Jak dziś wygląda Madryt?

Prawdziwie tragiczny obraz przedstawia dzisiaj stolica Hiszpanii po dwumiesięcznych o nią walkach. Krok za krokiem zniszczenie wżera się, jak rak w serce Madrytu. Potrzeba było ćwierć stulecia, aby zamienić nagie skały nad brzegami Manzanaresu, siedlisko cyganów i złodziei, w tzw. Park Zachodni, jeden z najpiękniejszych w Europie. Obecnie wypielęgnowane zarośla buków i brzóz, aleje topoli i sykomor poszarpane są przez pociski, pocięte przez szrapnele, a gaje sosen zniszczone na oszalowania szańców. Szkoły architektury i medycyny, rolnictwa i farmacji były w ciągu ośmiu tygodni ośrodkiem pola bitwy, co znaczy, że w ciągu tego czasu padał na nie i dokoła nich deszcz bomb i pocisków. Opalone krokwie Domu Velasqueza, francuskiej Akademii sztuki w dzielnicy uniwersyteckiej sterczą, jak tragiczne palce ku niebiosom. Książek z Biblioteki Ildefonsa użyto na budowę barykady. Szpital kliniczny stał się fortem podminowanym i kontrminowanym. Suteryny jego, przeznaczone na ambulatoria, przynoszące ulgę cierpiącym, są teraz siejącymi śmierć gniazdami karabinów maszynowych i moździerzy okopowych. Szeregi opuszczonych domów, niegdyś spokojna dzielnica mieszkaniowa, spoglądają na park, który stał się polem bitwy. Wiele z nich leży w gruzach. Gdzieniegdzie oko przenika przez wielkie otwory do pokojów, w których wciąż jeszcze wiszą na ścianach portrety rodzinne.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 31 stycznia do 6 lutego 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
31 N. Mięsopustna	**18 29 p. S. A.**
1 Luty P. Ignacego	19 Makarja
2 W. NPM. Gromn.	20 Ewtymija
3 S. Błażeja B.	21 Maks. i N.
4 C. Weroniki	22 Tymot. i A.
5 P. Agaty p.	23 Klymenta
6 S. Doroty	24 Ksenji pr.

ALARMUJĄCE WIEŚCI O STANIE ZDROWIA PAPIEŻA spowodowały wzrost liczby rozlicznych depesz i listów nadchodzących pod adresem Ojca św. ze wszystkich stron świata. W samym Watykanie nie ustały w ub. tygodniu odwiedziny licznych osób, zwłaszcza ze sfer dyplomatycznych, śpieszących złożyć Ojcu św. wyrazy szczerego przywiązania i życzenia powrotu do zdrowia. Zewsząd nadchodzą też wiadomości o modłach i nabożeństwach na intencję zachowania zdrowia Najwyższego Pasterza. Nowa kongregacja religijna „Heroldów Chrystusa Króla" rozpoczęła serię adoracji eucharystycznych i nabożeństw do N. Maryi Panny ze specjalnymi modłami na intencję Ojca św.

ZAMORDOWANIE 11 BISKUPÓW. Podług ostatnich danych statystycznych, w skład duchowieństwa w Hiszpanii wchodziło 60 biskupów (w tym 10 arcybiskupów), 33.500 kapłanów, oraz 20.640 zakonników.

Dotychczas liczba zabitych na terenie całej Hiszpanii kapłanów wynosi od 40 do 50 procent. Z biskupów zamordowano 11. W dziewięciu diecezjach średnia rozstrzelanych kapłanów i zakonników wynosi ponad 80%, w Maladze wynosi nawet 90%. Co do kościołów, kaplic i innych budynków poświęconych religii, 23 diecezje podają: „niemal wszystkie spalone".

OBECNY SKŁAD KOLEGIUM KARDYNALSKIEGO. Na rok 1937 kolegium kardynalskie przedstawia się w następującym składzie: 37 kardynałów Włochów i 29 cudzoziemców. Z pośród cudzoziemców jest 5 Francuzów, 4 Hiszpanów, 4 Amerykanów, 3 Niemców, 2 Czechosłowaków, 2 Polaków, 1 Belg, 1 Węgier, 1 Portugalczyk, 1 Irlandczyk, 1 Argentyńczyk, 1 Brazylijczyk, 1 Austriak i 1 mieszkaniec Wschodu.

OPIEKUN OPUSZCZONEJ MŁODZIEŻY. Dnia 29 stycznia upływa 25 lat zgonu polskiego „Don Bosko", śp. Bronisława Bonawentury Markiewicza, założyciela „Towarzystwa św. Michała Archanioła", poświęconego opiece nad opuszczoną młodzieżą. Śp. ks. Markiewicz urozmiarów od 1913 r. nienotowanych. rodził się w Pruchniku, w Małopolsce. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1867. We Włoszech zetknął się osobiście ze św. Janem Bosko i wstąpił do jego zgromadzenia. Po powrocie do kraju zajął się wychowaniem opuszczonych chłopców i położył podwaliny pod nowe zgromadzenie polskie, poświęcone temu celowi. Zgromadzenie to rozwija bardzo owocną działalność.

UROCZYSTOŚCI W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ. W sierpniu bieżącego roku Kalwaria Zebrzydowska uroczyście obchodzić będzie 50-letni jubileusz koronacji cudownego obrazu Matki Bożej. Klasztor OO. Bernardynów na ten zbliżający się jubileusz pragnąłby przeprowadzić szereg prac restauracyjnych. Ponieważ wymaga to dużych kosztów, OO. Bernardyni apelują o datki. Ofiary należy nadsyłać pod adresem: Klasztor OO. Bernardynów, Kalwaria Zebrzydowska.

ŚWIĘTOKRADZTWO. We wsi Marcyporębie pow. wadowickiego nieznani na razie sprawcy włamali się do miejscowego kościoła parafialnego, skąd skradli dwie pozłacane monstrancje, trzy kielichy srebrne, dwie puszki na kamunikaty z tabernaculum, lichtarze i inne przedmioty kultu religijnego. Policja zarządziła energiczne dochodzenia, celem wyśledzenia świętokradców.

Sprawy gospodarcze.

Ceny zbóż przed wojną i dzisiaj.

Porównując ceny zbóż z okresu przedwojennego, szczególnie z roku 1913, jako z tych lat, w których rolnictwo znajdowało się na poziomie pewnego dobrobytu, z cenami obowiązującymi w tej chwili, możemy się przekonać, że rolnikom naszym daleko jeszcze do osiągnięcia opłacalności produkcji zbożowej. I tak przeciętna cena pszenicy wynosiła w roku 1913 — 33,43 zł za 1 q, natomiast w roku 1935/36 — 20.25 zł. Przeciętna cena żyta wynosiła w r. 1913 — 24.69 zł, obecnie — 13.15 zł, jęczmienia 27.90 zł, obecnie 16.07 zł, owsa 26.56 zł, obecnie — 15.08 zł.

•

Ceny zbóż w ub. tygodniu na rynkach zachodnich (Poznań, Katowice, Bydgoszcz) wykazywały tendencję zwyżkową. Mocna tendencja panuje również na rynku warszawskim. Na inych rynkach zarysowało się dążenie w kierunku ustalenia się cen. Inne ziemiopłody, jak koniczyna, niektóre strączkowe, nasiona oleiste i mak zwyżkowały. Sytuacja na ważniejszych rynkach światowych zbożowych doznała w ciągu ostatnich dni wyraźnego osłabienia. Ceny obniżyły się. Zniżka jednak może okazać się przemijającą, w przyszłości możliwa jest nawet dalsza poprawa na rynkach światowych.

Podatek od plantacji roślin leczniczych

Polski Komitet Zielarski otrzymał z Ministerstwa Rolnictwa wyjaśnienie w sprawie podatku przemysłowego od plantacji roślin leczniczych. Wynika z niego, iż plantacje ziół leczniczych, prowadzone przez właścicieli gospodarstw rolnych lub leśnych, związane z tymi gospodarstwami, a nie wymienione w pkt. b., ustępu 1, art. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, nie podlegają podatkowi przemysłowemu. Również sprzedaż i dostawa tych ziół nie podlega podatkowi przemysłowemu, o ile odpowiada warunkom ustępu 2, art. 2, cytowanej ustawy.

Ile pieniędzy krąży w Polsce.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 31 grudnia 1936 r. osiągnął 1.462,2 miliony zł, wobec 1.411,5 milionów zł na 31 grudnia 1935 r., wzrósł więc o 50,7 milionów zł.

To i owo ze świata.

Nie tylko u nas panują silne mrozy. Na zachodnim i południowym wybrzeżu Norwegii szaleje gwałtowna burza. Szereg okrętów został uszkodzony przy wejściu do portów. W całym kraju panują burze śnieżne. Dużo miejscowości jest odciętych od świata. W całej Bukowinie i Besarabii panują mrozy, dochodzące w niektórych okolicach do 30 st. poniżej zera. W okolicznych wsiach zaszło wiele wypadków śmierci spowodowanych mrozami. Na grupę złożoną z 25 aresztantów, która zajęta była oczyszczaniem z zasp śnieżnych jednej z szos w pobliżu Kiszyniowa, napadło stado wilków. Delta Dunaju zamarzła. Nienotowane dotychczas chłody panują od trzech tygodni w środkowo-zachodniej i w północnej Arabii. W południowej Kalifonii silne mrozy zniszczyły częściowo zbiór pomarańcz. Wyrządzone szkody przekraczają sumę 20 milionów dolarów.

300.000 ludzi bez dachu nad głową. Obszar Stanów Zjednoczonych położony pomiędzy górami allegauckimi a rzeką Mississipi został nawiedziony przez wielką katastrofę powodzi. Wedle dotychczasowych obliczeń 300 tys. ludzi znajduje się bez dachu nad głową. W stanie Kentucky poziom wód gwałtownie się podnosi. Tysiące osób schroniły się na sąsiednich wzgórzach. Mieszkańcy Cincinnati gorączkowo wzmacniają wały ochronne. Dziesięć stanów zażądało pomocy. Wody rzeki Ohio wezbrały wskutek śnieżyc i ulewnych deszczów podnosząc się w niektórych miejscach o 18 m. ponad stan normalny. Powódź wywołana przez wezbranie rzeki Ohio, zagraża miastu Portsmuth, liczącemu 40 tys. ludności. Śluzy nad rzeką Ohio zostały otwarte, aby przez skierowanie masy wód na niższe dzielnice miasta, uchronić się przed zerwaniem tam, które spowodowałoby poważną katastrofę.

Podziemny skarbiec. W tych dniach przesłano z Waszyngtonu pierwszy ładunek złota do podziemnego skarbca, który rząd Stanów Zjednoczonych kazał — jak już donosiliśmy — zbudować w stanie Kentucky, aby zabezpieczyć swe zapasy złota przed możliwością napadów lotniczych na takie miasta, jak Waszyngton, Filadelfia, Nowy Jork lub San-Francisco, w których zapasy te dotychczas przebywały.

Pancerny pociąg, który wyruszył z Waszyngtonu, zawierał sztaby złota wartości pół miliarda dolarów, a więc najcenniejszy ładunek tego rodzaju. Nie dziw tedy, że na każdym z jego wagonów znajdowała się straż uzbrojona w karabiny maszynowe, oraz, że wszystkie stacje, jakie mijał, strzeżone były przez wojsko.

Najcenniejszemu temu ładunkowi towarzyszyli najwyżsi urzędnicy departamentu finansów, tudzież przedstawiciele innych departamentów.

W ich obecności złoto dostało się do podziemi zabezpieczonych przeciwko wszelkim niebezpieczeństwom, w ciągu zaś najbliższych tygodni znajdzie tam pomieszczenie także złoto z innych skarbców rządowych.

Inteligencja mrówek. Jak wiadomo, mrówki należą do najzmyślniejszych stworzeń. Tak np. pewien przyrodnik obserwował mrówki, usiłujące zdobyć muchy, które przykleiły się do lepkiego papieru na muchy. Zauważywszy, że kilka zbyt gorliwych mrówek ugrzęzło w lepkiej powłoce papieru, inne mrówki zaczęły zaraz znosić ziarnka piasku i wnet wybrukowały na papierze ścieżkę, po której posuwając się naprzód, nie tylko uwolniły z więzów swe towarzyszki, ale także dotarły do pożądanego łupu.

Walka o cebulę. Rozmaite kłopoty mają ludzie. Np. mieszkańcy miasta Kalamazoo, w Stanach Zjedn., którego okolice obfitują w plantacje cebuli, są zdania, że uprawiana przez nich cebula nie cieszy się takim uznaniem, jakim się cieszyć powinna. Wobec tego wydali odezwę, w której głoszą:

„Cebula jest jedną z najpożyteczniejszych, a jednocześnie jedną z najbardziej zniesławionych jarzyn. Niejeden zajada ją z przyjemnością, a jednak kręci nosem na samo jej wspomnienie i uważa ją za coś nieestetycznego. Do walki z tymi to przesądami postanawia przystąpić Liga nasza i wszędzie, gdzie się tylko to okaże potrzebne, występować w obronie cebuli. Programem naszym jest doprowadzenie do tego, aby każdy spożywał cebulę. Najstarszy z ludów spożywających cebulę, mianowicie Chińczycy północni, są zdrowi, niesłychanie wytrzymali, a przytem posiadają charakter miły i wesoły. A co się tyczy woni cebuli, to istnieje przecież tyle środków, aby ją złagodzić. Zresztą woń cebuli nie jest znów tak nieprzyjemna! To tylko przesąd...“

Młoda milionerka amerykańska Anna Hewitt, otrzymała w przeciągu ostatniego miesiąca blisko 10 tysięcy propozycyj małżeńskich. Wszystkie te listy są wynikiem wywiadu, udzielonego przez milionerkę jednemu z tygodników chicagowskich, w którym Hewitt wyraziła chęć poślubienia prawdziwie inteligentnego i znającego się na sztuce... sportowca. Nie koniec na tym. Znudzona jednostronnym towarzystwem milionerka odpisuje na ciekawsze listy i zaprasza codziennie do siebie wybrańców na przyjęcia. Przez salon zaciskającego zęby papy przewija się regularnie codziennie około 90 młodzieńców i wdowców, pragnących zaślubić bogatą amerykankę.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 25 stycznia 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

	od	do
Pszenica jednol.	26·—	26·25
Pszenica zbior.	25·50	25·75
Żyto stand. I.	21·—	21·25
Żyto stand. II.	20·75	21·—
Jęczmień jednol.	23·—	23·25
Jęczmień przemiał.	22·25	22·50
Jęczmień pastewny	21·25	21·50
Owies stand. I.	18·75	19·—
Owies stand. I. A.	18·25	18·50
Owies stand. II.	18·25	18·50
Owies stan. II. A.	17·50	17·75
Kukurudza krajowa	18·50	19·—
Ziemniaki 15% skrobji	3·25	3·75
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch ½ Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	18·25	18·75
Wyka ciemna	17·25	17·75
Wyka szara	16·25	16·75
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	27·—	27·50
Hreczka pastewna	19·50	20·—
Len (95%)	44·—	45·—
Siemię konopne	35·50	36·—
Łubin niebieski	9·50	10·—
Rzepak ozimy ex 1936	52·—	53·—
Kasza hreczana 50% połówek	44·—	45·—
Kasza jęczmienna grubsza	32·—	33·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	33·—	36·—
Pęcak Nr. 10	32·—	33·—
Proso krajowe	18·50	19·—
Makuchy lniane	18·50	19·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	28·75	29·—
Mąka żytnia wyc. 0—30%	34·25	34·75
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	31·75	32·25
Mąka żytnia gat I. 0—65%	39·75	30·25
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	23·50	24·—
Mąka żytnia razowa 0—95%	25·—	25·75
Otręby żytnie	13·—	13·50

RADJO.

Konkurs dla świetlic.

Przypominamy świetlicom T. S. L. że w dniach od 1 do 10 lutego należy nadsyłać odpowiedzi na Konkurs dla świetlic, zorganizowany przez Rozgłośnię Lwowską na terenie województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Do zdobycia 50 cennych nagród: 2 superheterodyny „Philipsa“, Odbiornik „Premier“ firmy „Telefunken“, Odbiornik „Junak“ firmy „Ekravox“, Głośniki ze wzmacniaczami na prąd zmienny do odbiorników detektorowych: „Echo 011-Z“ i „Amplifon“ Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych z odbiornikami kryształkowymi „Detefon“, Odbiorniki głośnikowe na detektor „Pionier“ firmy „Polmet“, Akumulatory „Tudor“ Zakładów Akumulatorowych „Piastów“ w Warszawie, Baterie anodowe 120 V Firmy „Tytan“, Wydawnictwa Polskiego Radia.

Każda świetlica może wziąć udział w konkursie, o ile pozyskała conajmniej 3 nowych abonentów radiowych w czasie od 1 grudnia 1936 r. do 1 lutego 1937 r. i odpowie na pytanie: Jak wspólnie słuchamy radia, opisując treściwie, jak w świetlicy zorganizowano zbiorowe słuchanie audycji?

Odpowiedzi wraz ze spisem nowopozyskanych radioabonentów należy przesłać w czasie od 1 do 10 lutego 1937 roku do Rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie, ulica Batorego l. 6 — z napisem: „Konkurs dla świetlic“. Spis pozyskanych radioabonentów winien zawierać: imiona i nazwiska nowopozyskanych abonentów, dokładne ich adresy, numery upoważnień radiowych, daty rejestracji, oraz urząd pocztowy, w którym nowi abonenci zostali zarejestrowani. O kolejności przyznania nagrody zadecyduje zarówno największa liczba zjednanych nowych radioabonentów, jak i najlepsza odpowiedź konkursowa. Wyniki konkursu ogłoszone będą po dniu 15 lutego.

Program audycyj dla wsi

od dn. 31 I. do dn. 6 II. 1937.

W niedzielę, dnia 31. I. poranna część audycji dla wsi rozpocznie się o godz. 8.03 „Gazetką rolniczą“ w opracowaniu red. Stanisława Jagiełły.

O godz. 8.25 praktyczna i aktualna pogadanka p. Fortunata Starzyńskiego pt. „Komposty“.

Na popołudniową „Audycję dla wsi“ złożą się:

o godz. 15.30 pogadanka pt. „Więcej współpracy“, w której p. Józef Czech poruszy sprawę konieczności większego sharmonizowania działalności poszczególnych organizacyj na wsi, a wszczególności wszelkiego rodzaju spółdzielni.

o godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych“ red. Stanisława Prus-Wiśniewskiego.

W poniedziałek, dnia 1. II. o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie „Audycja dla młodzieży“.

We wtorek, dnia 2. II. o godz. 15.30 w zasięgu ogólnopolskim nadane będzie z Katowic w gwarze śląskiej słuchowisko obyczajowe w opracowaniu Pawła Kubicza pt. „Hopla tyjater“.

W środę, dnia 3. II. o godz. 18.50 wszystkie rozgłośnie transmitować będą z Poznania gawędę inż. Krystyny Onitzchowej pt. „Szczęście czy morgi“, w której autorka zastanowi się nad tym, jakie wartości winny decydować o wyborze męża.

W czwartek, dnia 4. II. o godz. 12.50 pogadanka pt. „Nie zaorywać dróg“, w której p. Stanisław Dębowski poruszy szkodliwość tak często spotykanego jeszcze na wsi zwyczaju powiększania swego pola kosztem samowolnego zwężania drogi.

W piątek, dnia 5. II. o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie transmitowany będzie z Wilna „Przegląd rolniczej prasy“ w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

W sobotę, dnia 6. II. o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

Czas odnowić prenumeratę.

Przekazy rozrachunkowe w ostatnich numerach „Naszej Pracy.

Repertuar kinoteatrów lwowskich.

Apollo: „Rozwód z przeszkodami, z Anny Ondrą.

Chimera: „Mayerling“.

Pax: Wspaniały film rzymski p. t. Papież Pius XI. mówi do ciebie.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego l, I/p., tel. 268-30.** Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.** Odbito w Drukarni Urzędniczej. Lwów. ul. Zielona 7, telefon 291-07

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., pół strony 100 zł., ¼ strony 50 zł. **Konto P. K. O. 506-380.**